SPORT SZKOLNY



TYGODNIK
ROK 1. NR 36
19-5-38 GR 20



Dyrektor PUWF i PW gen. Kazimierz Sawicki wręcza Jadwidze Jędrzejowskiej Państwową Nagrodę Sportową.



Czarski — utalentowany bramkarz „Śmigłego" — w akcji.



Z meczu lekkoatletycznego Warszawa — CIWF. Od lewej — Wenclówna, Kałużyna, Chełmicka. Z tyłu Paluszkówna — Polka z Ameryki, kończąca w tym roku studia w CIWF-ie.



Jakubowski w śmiałym skoku (doskonały styl).

Tytułówka — K. Hoffman gratuluje Schmidtowi ustalenia nowego rekordu Polski w biegu 110 m przez płotki.

Uwaga — Informacje o obozach sportowych na str. 11; bilety ulgowe na „Irlandię" — str. 16.





ZESPOŁOWOŚĆ A TECHNIKA ZESPOŁOWA

Nie należy mieszać zespołowości z kombinacją i techniką zespołową, bo są to wprawdzie pojęcia pokrewne, ale wyrażające każde co innego. **Zespołowość** jest stanem, a także właściwością potencjalną, gwarantującą zgodność współpracy. **Kombinacja** wyraża już pewien pomysł i plan działania. **Technika zespołowa** jest zbiorem wzorowych środków, ujętych w formę stałą, dokładnie określoną. Przy jej pomocy zespołowość i kombinacja może się uzewnętrznić w działaniu.

Na technikę zespołową składają się **elementy zespołowości i ciągi.**

Elementami są:

1) **Podanie piłki** a) **do nogi,** tj. na miejsce w polu lub pod bramką, zajęte już przez przyjmującego piłkę; b) **w przestrzeń,** tj. do miejsca, w którym w chwili podania partnera jeszcze niema, do którego on jednak zdąża; c) **podania równoległe;** d) **podania ukośne;** e) **podania prostopadłe;** f) **podania przed przeciwnika;** g) **podania obok przeciwnika;** h) **podania poza plecy przeciwnika,** wreszcie podania: i) **dolne;** j) **górne;** k) **półgórne** oraz

2) **Przyjmowanie podanej piłki** a) na zajętej już pozycji i b) dobieganie do niej celem jej przyjęcia (ustawienia się).

Ciągi są to odpowiednie zestawienia powyższych elementów gry, zależnie od ustawienia obu współgrających i przeciwnika. Ilość ich wraz z wariantami nie przekracza liczby 20.

Technika zespołowa rozwijała się i wzbogacała w ciągi na przestrzeni kilku dziesiątków lat. Każdy nowy ciąg wywoływał przewrót w piłkarstwie i był treścią istotną nowego systemu gry. Szkoła szkocka była główną wytwórnią ciągów klasycznej techniki zespołowej.

Dla każdego niemal typu podania wymyślano osobny ciąg, dla niektórych nawet po kilka. Celem ich było unicestwienie oporu, jaki atakowi przeciwstawiają przeciwnicy w punktach ogniskowych gry i łatwe wydostanie się wraz z piłką na wolne pole. Dzięki wieloletnim próbom i ciągłym ulepszeniom, ciągi te w ostatecznej swej formie były środkami najlepszymi z wszystkich możliwych w danej sytuacji i zapewniały najkorzystniejszy wynik przy małym nakładzie pracy.

W Polsce ciągi techniki zespołowej zostały poznane później niż na zachodzie. Do r. 1910 znane były tylko 2 ciągi. Jeden z nich polegał na podaniu równoległym do partnera, który ustawił się naprzeciw wolnego pola, między jednym przeciwnikiem a drugim, a po otrzymaniu piłki biegł z nią do przodu. Drugi to podanie ukośne do partnera, który zajął miejsce za plecami przeciwnika (podanie do nogi).

W r. 1911 „Slavia" praska, w czasie zawodów z „Czarnymi" we Lwowie, zademonstrowała grę trójkątami względnie klinami ruchomymi. Tu po raz pierwszy znalazło zastosowanie rewelacyjne podanie ukośne za plecy przeciwnika, ale nie do nogi, lecz w przestrzeń. Nowość polegała na tym, że w chwili podania adresat nie znajdował się jeszcze na pozycji, lecz mijał biegiem przeciwnika, aby znaleźć się za nim i spotkać się z piłką. O skuteczności tego ciągu świadczył wynik... 12:1 dla „Slavii".

Po kilku latach okazało się jednak, że daleko skuteczniejsza niż dotychczasowa „gra na dziurę" jest zmiana („uliczka"). Przy tym ciągu również zastąpiono przez **prostopadłe podanie w przestrzeń obok przeciwnika** praktykowane dotychczas podanie „do nogi'. Nowością także była przy tym zmiana zmiana miejsc obu grających i ich wybiegi, których kierunki krzyżowały się. Ciąg ten nadawał się szczególnie do współpracy łącznika ze skrzydłowym. Zmiana, powtórzona niezwłocznie po pierwszej, pozwalała obu grającym powrócić na ich pierwotne stanowiska (zmiana podwójna).

Kilka skutecznych ciągów przysporzyła również **centra.** Nawet grze defenzywnej, w której czynnik inicjatywy jest w zasadzie wyeliminowany, bo musi ona dostosować się do ofenzywnej akcji strony przeciwnej — udało się zbudować piękny ciąg. Jest nim „zmiana zaporowa". Obrońca opuszcza swoje miejsce i zagradza sobą drogę skrzydłowemu przeciwnego ataku, który ograł bocznego pomocnika, zaś ten ostatni zajmuje

natychmiast miejsce obrońcy. W ten sposób skutki oskrzydlenia zostały usunięte, wyłom zablokowany.

Wszystkie powyższe, a także inne jeszcze nie wymienione tu odmiany ciągów, były bardzo skutecznymi środkami w akcji zdobywania terenu i wyrabiania pozycyj strzałowych.

Technika zespołowa, poznana gruntownie przez wszystkich członków drużyny, była głównym czynnikiem należytego porozumienia między graczami, niezbędnego do prowadzenia planowej i skutecznej gry. Toteż w okresie jej panowania sztuka piłkarska osiągnęła wyżyny nienotowane w historii piłkarstwa.

Klasyczna technika zespołowa przekroczyła po pewnym czasie punkt kulminacyjny rozkwitu i normalnym biegiem rzeczy zaczęła cierpieć na przesadę i przerosty. W pogoni za błyskotliwą formą piłkarstwo powoli zatracało w sobie podstawowe czynniki bojowości. Gra przestała być walką żywych i przerodziła się w monotonny chód nakręconego mechanizmu, imponującego wprawdzie pomysłową konstrukcją, ale bezdusznego i bezpłodnego.

Jednak technika zespołowa wytworzyła wartości w postaci pomysłowych elementów gry i ciągów, po które sięgnie jeszcze piłkarstwo, gdy się wyczerpie i wyjałowieje pod wpływem nieustającej improwizacji pomysłów i środków nowoczesnej gry zespołowej.

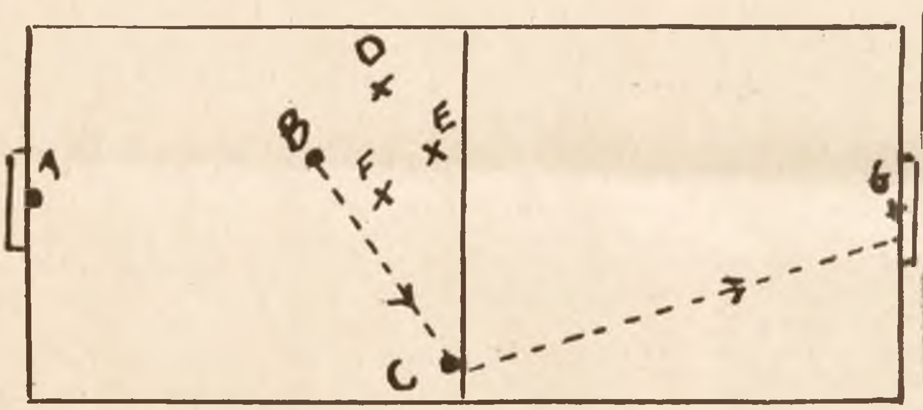
Edmund Marion.



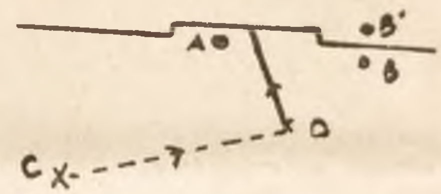
Kto pierwszy: bramkarz, obrońca czy napastnik?

POZNAJMY PRZEPISY GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ

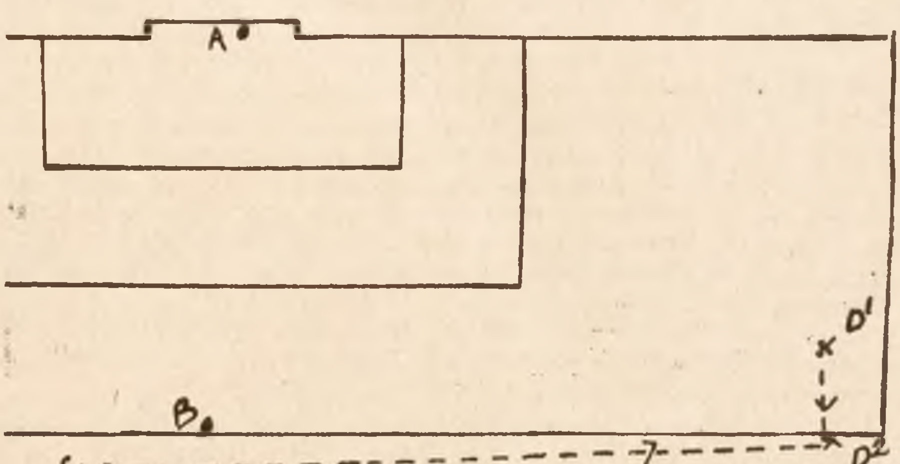
IV.



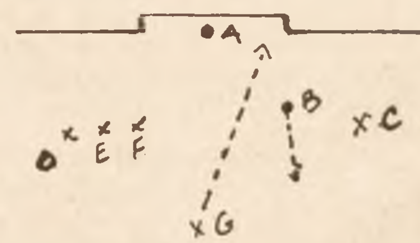
29. Gracz B podaje piłkę graczowi C, który mimo, że nie ma przed sobą dwóch przeciwników nie jest spalony i może uzyskać ważną bramkę, gdyż w chwili podania znajdował się na własnej połowie. boiska.



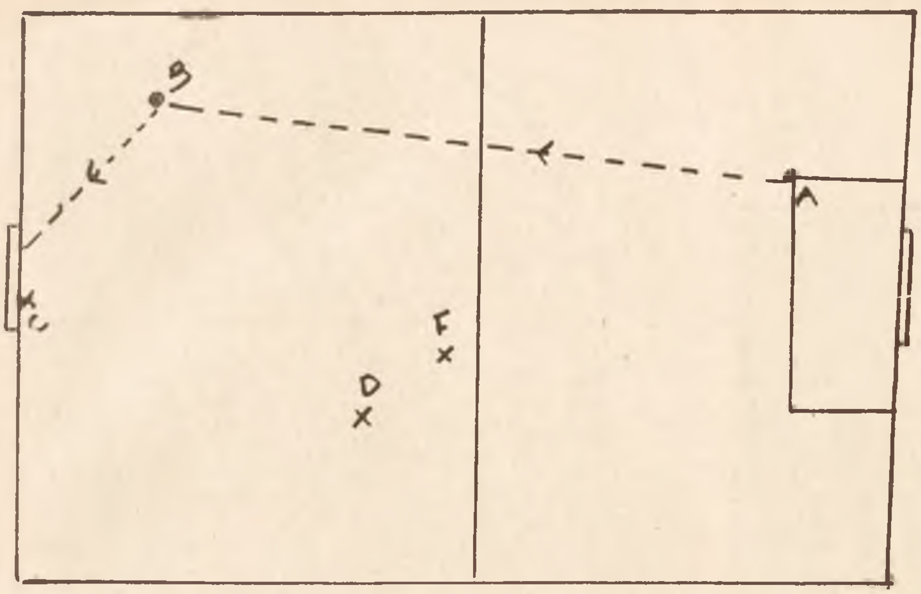
31. Obrońca B, przewidując, że przeciwny napastnik C poda piłkę graczowi D, wycofuje się po za linię graniczną boiska w celu pozostawienia gracza D na spalonym. W tym przypadku, mimo, że gracz B znajduje się poza boiskiem, winien być jednak uznany za biorącego udział w grze, wobec czego gracz D może grać bez przeszkód i winien być uznany za niespalonego.



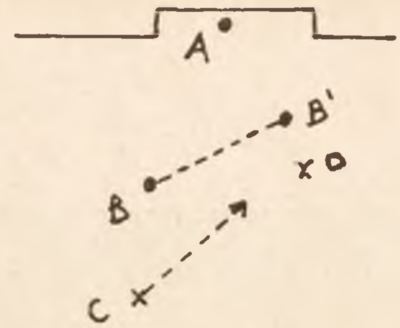
30. Gracz C posyła długie podanie do gracza D-1, który podczas lotu piłki przechodzi na pozycję D-2. Gracz D jest spalony, gdyż w chwili podania mu piłki stał na pozycji spalonej na obcej połowie boiska, nie mając przed sobą dwóch przeciwników. Sędzia winien odgwizdać offside.



32. Przy rzucie wolnym przeciwko drużynie AB, gracz G przygotowuje się do wykonania rzutu wolnego. Zaraz po gwizdku sędziego na wykonanie rzutu, a jeszcze przed uderzeniem piłki przez G, obrońca B wysuwa się do przodu, pragnąc pozostawić przeciwników C, D, E i F na pozycji spalonej. Istotnie, jeśli któryś z nich otrzyma teraz piłkę od gracza G, lub uczyni choćby ruch w kierunku piłki, zdradzający chęć zagrania piłki, sędzia odgwiżdże spalonego, a ewentualnie uzyskanej bramki nie uzna.

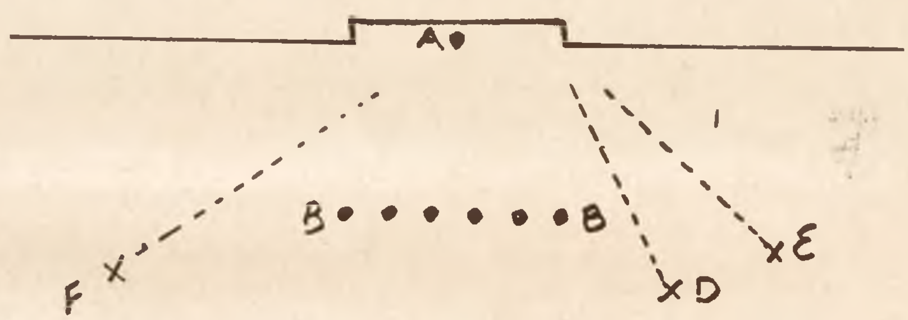


33. Przy rzucie od bramki bramkarz A posyła piłkę długim wykopem do napastnika B, który, mimo, że stoi na pozycji spalonej nie jest spalony, gdyż przy rzucie od bramki nikt spalony być nie może. Ewentualnie zdobyta przez B bramka będzie uzyskana zupełnie prawidłowo.



34. Gracz C, prowadzący piłkę, podaje ją w kierunku swego partnera D, który pozostaje jednak bez ruchu, zdając sobie sprawę, że jest na pozycji spalonej. W międzyczasie obrońca B przenosi się na stanowisko B-1, po czym gracz D, widząc już przed sobą dwóch przeciwników, wchodzi w posiadanie piłki. Sędzia odgwiżdże jednak spalonego gracza D, który w chwili podawania mu piłki znajdował się na pozycji spalonej, nie mając przed sobą dwóch przeciwników i będąc bliżej bramki atakowanej, niż gracz C — a decydującym jest moment podania, nie zaś otrzymania piłki.

35. Przy rzucie wolnym przeciwko drużynie AB, gracz C strzela wolnego, ale zanim jeszcze piłka zostanie przezeń uderzona, jeden z jego partnerów, D, E lub F biegnie w stronę linii bramkowej, aby dopaść piłki i strzelić bramkę. Należy odgwizdać spalonego napastników, jeżeli jeden z nich wysunął się po za linię obrońców przed uderzeniem piłki przez gracza C.



K o n i e c.

CIEKAWOSTKI

Funkcja **sędziego piłkarskiego** nie należy wprawdzie do specjalnych przyjemności, jednak w normalnych wypadkach nie grozi też żadnymi poważniejszymi komplikacjami. Co najwyżej można narazić się widowni, dostać kilka soczystych epitetów a przy niedostatecznej opiece ze strony organizatorów oberwać guza. Dzieje się to jednak rzadko, a w każdym razie nie w Anglii. W ojczyźnie piłki nożnej jest zawód arbitra zajęciem nawet wcale intratnym, toteż panowie z gwizdkiem pędzą sobie spokojny żywot. Czasami jednak przyczepi się jakieś licho i zmąci idealny stan. W ostatnich czasach zanotowano trzy następujące po sobie wypadki. Na meczu Aston Villa — Manchester City przy stanie 1:0 sędzia Thompson dostał się na linię strzału i padł znokautowany pod obuchem piłki. Trzeba go było wynieść, a miejsce jego zajął jeden z liniowych. Niemal o tej samej porze zdarzył się identyczny wypadek w Londynie.

Trzecia katastrofa nastąpiła w Bergamo, gdzie po sześciu minutach gry sędzia przerwał zawody, gdyż doznał zerwania mięśnia. Ponieważ włoskie przepisy nie przewidują sędziów zastępczych, trzeba było mecz odłożyć i powtórzyć go w innym dniu.

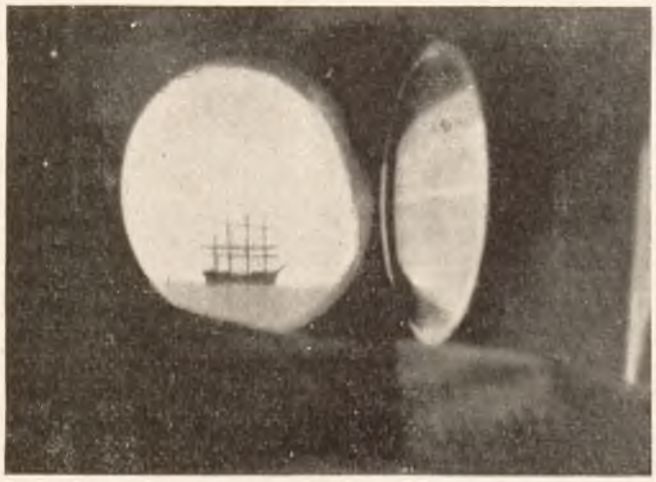
•

Do grupy egzotycznych uczestników turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata zaliczyć należy również **Indie Holenderskie.** Mało komu wiadomo, że ten nieznany bliżej przeciwnik ma już za sobą poważną przeszłość. Związek Piłki Nożnej Indii Holenderskich obchodzić będzie w bieżącym roku **35-lecie swej pracy.** Z tej okazji zaproszono włoską Bolognę na tournée. Wraz z podróżą musiało by ono trwać około 3 miesięcy, toteż wątpić należy, czy włoski związek udzieli swej zgody.

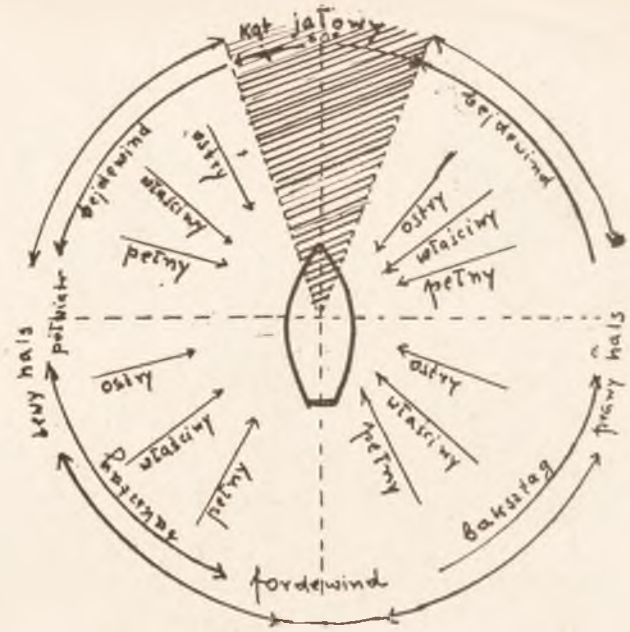
•

Regulamin gier o mistrzostwo świata w piłce nożnej przewiduje w wypadku remisu przedłużenie 2×15 minut. Gdyby i wówczas nie padło rozstrzygnięcie, nastąpi powtórzenie meczu z ewentualnym ponownym przedłużeniem. W braku decydującego rezultatu rozstrzygnie los. W grze finałowej nastąpi tylko przedłużenie 2×15. O ile w czasie tym nie padnie decydująca bramka obydwie drużyny uznane zostaną za mistrzów świata.

•



Spotkanie na Atlantyku.



Rys. 1.
Kursy jachtu względem wiatru.

KURSY JACHTU WZGLĘDEM WIATRU

Mówiłem poprzednio, że jacht może pływać w różnych kierunkach — z wiatrem i pod wiatr.

W zależności od kąta, jaki tworzy kierunek posuwania się jachtu z kierunkiem wiatru prawdziwego, rozróżniamy następujące kursy względem wiatru:

1. **bejdewind** (1/4 wiatru) — mamy wtedy, kiedy wiatr wieje pod kątem 40—45°.
2. **halfwind** (półwiatr) — wiatr wieje prostopadle do burt.
3. **baksztag** (trzy czwarte wiatru) — wiatr tworzy z płaszczyzną żagli kąt około 135°.
4. **fordewind** (wiatr pełny) — mamy wtedy, gdy wiatr wieje od rufy.

Oprócz tych kursów głównych — istnieją pośrednie, np. pełny baksztag, ostry bejdewind itd. (patrz rys. 1).

Co to znaczy pełny lub ostry kurs?

Przy zwiększaniu kąta między nowym kursem a kierunkiem wiatru — mamy wiatr coraz **pełniejszy,** a przy zmniejszaniu tego kąta — **ostrzejszy.**

Czynność zwiększania kąta między kursem a wiatrem zwie się odpadaniem od wiatru; zmniejszając ten kąt płyniemy coraz ostrzej — czyli **„idziemy na wiatr"** (zbliżamy się dziobem do linii wiatru).

Kąt, zakreskowany na rysunku, zwie się kątem jałowym. Wielkość jego zależy od właściwości nawigacyjnych jachtu i waha się między 35—60°. Szkunery mają ten kąt mniejszy, aa rejowce — większy.

M.

F. C. Kickers w Lucernie organizuje rok rocznie **międzynarodowy turniej piłkarski juniorów.** W roku bieżącym zgłoszenia były tak liczne, że granicę ilości uczestników rozszerzono z 18 na 27, przy czym nie wyczerpano jeszcze wszystkich zgłoszeń. Większość stanowią naturalnie drużyny szwajcarskie, poza tym reprezentowani są również Niemcy.

*

Francuzi byli tak pewni zwycięstwa swego nad Holandią w pucharze Davisa, że z miejsca wyznaczyli na 21—23 bm. do Marsylii mecz drugiej rundy z Monaco. Ponieważ i w tym wypadku Francuzi są swego pewni, więc też z góry już wybrali jako miejsce spotkania trzeciej rundy stadion Roland Garros'a w Paryżu (27—29 maja).

*







„Śnieżny Koń" — na grani.
Na prawo — wśród lodowcowych rozpadlin

NASZA OMYŁKA

(PRZYGODA ALPEJSKA).

Mont Maudit w tłumaczeniu oznacza — „Przeklęta Góra" i rzeczywiście przeklinaliśmy ją długo i szpetnie; przez całe cztery dni i beznadziejnie wolno wlokące się noce. A jednocześnie... jednocześnie ta „Przeklęta Góra", najbliższa sąsiadka Mont Blanc'u, mierząca przecie aż 4468 metrów nad poziomem morza — wśród naszych wysokogórskich przeżyć zajęła miejsce honorowe ,dostarczyła pięknych, niezapomnianych wrażeń.

Siedzieliśmy ze Staszkiem w malutkim włoskim schronisku Torino. Odpoczywaliśmy po zrobieniu pięknej tury na skalny ząb „Dente del Gigante" i jakoś okrutnie nie chciało się nam schodzić w doliny. Pogoda była jak złoto, góry pławiły się w słońcu, lodowce świeciły, grały blaskiem niepokalanych śniegów, kusiły... Tymczasem tam, w dolinie ,po drugiej stronie Mont Blanc'u, czekali na nas koledzy ,miała tam się spotkać cała nasza grupa wysokogórska.

Wreszcie, po długich debatach, zdecydowaliśmy, że można zejść w dolinę umówioną, ale... przez wierzchołek Mont Blanc'u, po prostu, mówiąc językiem taternickim — przetrawersować ten najwyższy pukt Europy.

Jednak plecaki nasze stanowiły przeszkodę, zawierały mnóstwo gratów i jedzenia (musieliśmy oszczędzać, schroniska alpejskie pompują kieszenie!...), ważyły jeszcze prawie po 20 kilogramów. Z takim obciążeniem trudna tura alpejska może okazać się w ogóle nie do zrobienia, a o projektowanym przejściu nie wiedzieliśmy nic.

Na wszelki więc wypadek rozpytuję dzierżawcę schroniska jak przedstawia się „droga". Czy w ogóle z tej strony jest jaka „ceperska" droga na Mont Blanc?

Dzierżawca, stary przewodnik alpejski, uspakaja nas.

— Droga jest nieskomplikowana, łatwa. Parę dni temu szlak został przetorowany przez ekspedycję ratunkową poszukującą trzech zaginionych niemieckich alpinistów. Zresztą, nie dalej jak wczoraj, mój brat przewodnik poprowadził tędy jakiegoś Amerykanina. Będziecie mieli świeży ślad aż na sam szczyt. Powinniście osiągnąć go w ciągu 11—12 godzin.

Życzy szczęśliwej drogi i dołącza tradycyjne:

— Złamać kark i nogę!

Ze schroniska wychodzimy o trzeciej w nocy.

W księżycowej poświacie odnajdujemy na lodowcu niteczkę śladów, które nad ranem zaprowadziły nas na brzeg wielkiej rozpadliny lodowej ,tak zwanej szczeliny brzeżnej. Nad nią w pierwszych promieniach wschodzącego słońca błyszczała stroma ścianka z czystego, niebieskiego lodu. Widać resztki, mizerne resztki, wykutych czekanami stopni chwytów.

I to ma być „łatwa droga"? Z niedowierzaniem kręcę nosem. Nie mamy absolutnie zamiaru iść na trudną wspinaczkę! Przecież chcemy po prostu, jak najłatwiej, wejść na Mont Blanc i zejść do kolegów! Jesteśmy obładowani strasznymi plecakami! Staszek jednak, znany flegmatyk, stwierdza bezapelacyjnie:

— To jest na pewno właściwy szlak, innych śladów nie ma. Nie traćmy czasu. Zaczynaj!



Staniszewski na ostatnich wirażach 1500 m (w ramach spotkania Warszawa — Poznań) minął zdecydowanie Nojego, aby wygrać bieg jako piąty Polak, który osiągnął czas poniżej 4 min.

Z rozpadliną poszło gładko. Z lodową ścianką trochę gorzej, ale wreszcie, po pokonaniu tego uskoku, stanęliśmy na wąziutkiej śnieżno-skalnej grani.

I tu czekała nas niespodzianka. Ślad? Owszem, ślad był, ale... ostrzem grani biegł na lewo, a Mont Blanc był... właśnie na prawo! Wybierać nie było w czym. Poszliśmy, albo raczej — poleźliśmy na prawo szukać śladu. I szukaliśmy go aż cztery dni aby wreszcie odnaleźć... na samym szczycie Mont Blanc'u...

•

Nie ma nic trudniejszego jak ująć wrażenia z kilku dni, dni tak bogatych w przeżycia, w ramki krótkiego szkicu. Niespodzianki czekały na każdym kroku. Dwóch starych wyjadaczy górskich obładowało się ciężkimi katarynkami, wyruszyło „na spacer", na łatwy, ceperski szlak, a tu... grań staje się coraz bardziej stroma, piętrzy się w szereg turni, z których każda przerasta naszego Mnicha tatrzańskiego o wiele „głów". Trudności wciąż rosną. Żmudna robota w lodzie, bicie czekanami długiego szeregu stopni i przemyślnych chwytów na ręce, wspinaczka po zalodzonych, pokrytych tak zwaną „lodową polewą" skałach, windowanie na linach ciężkich plecaków i obchodzenie gładkich, jakby wypolerowanych płyt — zmuszały nas do wytężenia wszyskich sił, napięcia całej uwagi i ostrożności, ostrożności i jeszcze raz ostrożności.

Przyznam — trochę dziwacznie, a może nawet niewłaściwie brzmi wyraz „ostrożność" w takich okolicznościach, w czasie akrobatycznej wspinaczki po podniebnym szlaku, lecz doprawdy byliśmy wtedy bardzo ostrożni. Świecący daleko, daleko pod naszymi nogami lodowiec i droga... powietrzna droga na niego, jakoś zupełnie nas nie zachęcały. A wysoko, w przeczystym błękicie cudownego alpejskiego dnia iskrzyły się lody szczytu Mont Blanc'u. Od niego dzieliła nas jeszcze zerwa Mont Maudit, ściana „Przeklętej Góry". Wspinaliśmy się wyżej i wyżej.

Wreszcie grań nasza wparła się w urwisko, wrosła weń. Dalej jedyna możliwość — to ogromny, diabelnie stromy żleb, żleb najeżony progami, przewieszkami. A z góry często gęsto leciały kamienie i bryły lodu, które ciepło słoneczne i mróz dwa czynniki nieustannie pracujące nad niszczeniem szczytów górskich, urywały gdzieś tam aż pod szczytem Mont Maudit. Z furkotem pocisku ciężkiego kalibru śmigały one nad naszymi głowami lub trafiwszy w strasznym pędzie w skałę — wybuchały, dosłownie wybuchały obłoczkiem kurzu, chmurką startego na miał, na proch, granitu.

O przejściu w dzień takiego żlebu nie było mowy. W ciągu nocy bombardowanie głazami ustaje, trzeba więc zaczekać na świt, zawrzeć przymierze z mrozem i wtedy — jak najprędzej przebyć niebezpieczną strefę.

Szukamy noclegu. Z wielkim trudem trawersujemy ze żlebu na jakąś półeczkę, na której od biedy można przesiedzieć noc. Przywiązani do wbitych w skalne szczeliny haków, przytuleni ciasno do siebie, rozpoczynamy oczekiwanie na świt. Nasz pierwszy biwak w ścianie Przeklętej Góry

Daleko, na samym dnie doliny, prawie trzy tysiące metrów pod nami, migotały światełka włoskiego miasteczka Courmayeur, wrzało nocne życie słynnego letniska. Nas — otaczała cisza górskiego pustkowia. W świetle miliardów wydawało by się tak bliskich gwiazd, piętrzyły się na około lodowe kolosy, zimne, obojętne w swej wielkości, wrogie...

I przyszedł nocny mróz. Zakradł się pod ciepłe swetry, szronem pokrył brzegi kapturów wiatrówek, przemoczone w dzień buty pokrył lodową skorupą. Ileż to trudu kosztowało rano wciągnąć je na nogi! Były jakby szklane, dzwoniły! Z bólem serca musieliśmy poświęcać resztki spirytusu i na maszynce „smażyć" nasze buciory.

Następny dzień, i znów noc, i jeszcze dzień... Wciąż walka ze skałą i lodem. Trawersy, przewieszki, cały labirynt kominów i żlebów, rąbanie stopni w lodzie i bicie haków asekuracyjnych...

Liny, przepojone w ciągu dnia wodą topniejącego śniegu, pod wieczór stawały się sztywne, jak miedziane druty, zamarzały, kaleczyły palce. Rękawice? Ależ to bajeczki dla małych dzieci! Rękawice naturalnie mieliśmy, ale... trudnego miejsca, gdzie człowiek musi czasami wisieć dosłownie tylko na palcach rąk, takiego miejsca w rękawicach się nie przejdzie!

Jednego dnia, w południe, trafiliśmy na lodowy stok pokryty warstwą śnieżnej papki. Śpiesząc się — zlekceważyliśmy niebezpieczeństwo lawin...

(Dok. nast.)



Wenclówna — Polonia Warszawa — skacze wzwyż 140 cm.



Z meczu zapaśniczego Królewiec — Warszawa. Kliesman (K) kładzie na łopatki Dąbrowskiego (W).

NOTUJEMY...

W środę 11 bm. odbyła się w PUWF uroczystość wręczenia Jadwidze Jędrzejowskiej Państwowej Nagrody Sportowej za rok 1937. Nagrodę — którą stanowi słynna rzeźba Józefa Klukowskiego, odznaczona w roku 1932 złotym medalem olimpijskim — wręczył laureatce dyrektor PUWF gen. Kazimierz Sawicki.

W wygłoszonym podczas uroczystości przemówieniu gen. Sawicki podkreślił znaczenie, jakie przypisuje sportowi zawodniczemu i rekordowemu, który jest niejako „poezją ruchu" i stanowi najlepszą propagandę dla masowego wychowania fizycznego.

*

W niedzielę odbył się w Warszawie **XIII Marsz Sulejówek — Belweder.**

Pierwsze miejsce w grupie wojskowej zdobył zespół **pułku „Wilków" dęblińskich** przed drużyną Wojskowej Szkoły Inżynierii i drużyną pułku „Dzieci Lwowa".

W innych kategoriach zwyciężyły:

Kat. B — 1) **ZS Kamieniołomy Zagnańsk,** 2) ZS Skarżysko, 3) Kolejowe PW Warszawa.

Kat. C — 1) **ZS Janowa Dolina,** 2) ZS Ostrowiec Świętokrzyski, 3) ZS Skarżysko.

W marszu udział wzięło ogółem 79 patroli wojskowych, p.w. i Zw. Strzeleckiego.

*

Niedzielne mecze ligowe przyniosły znów szereg sensacyjnych wyników:

W Warszawie **Warszawianka** pokonała wysoko **WKS Śmigły 6:2 (2:2).** Zasłużone zwycięstwo Warszawianki.

Bramki strzelili Święcki i Baran po 2, oraz Kniola i Smoczek, a dla Śmigłego Ballosek i Marzec.

W Chorzowie **AKS** pokonał mistrza Polski **Cracovię 5:1 (2:0)!**

Bramki strzelili Piontek 3, Pytel i Pochopin, a dla Cracovii Zembaczyński.

We Lwowie **Pogoń** zremisowała z **Wartą 1:1 (1:0).** Bramkę dla Pogoni zdobył Wolanin, a dla Warty Kaźmierczak.

W Łodzi **ŁKS** po ciekawej grze wygrał nieznacznie z **Polonią 3:2 (0:1).** Bramki dla ŁKS uzyskali Lewandowski 2 i Król, a dla Polonii Strauch i Kisieliński.

W Krakowie **Wisła** pokonała nieoczekiwanie lidera tabeli **Ruch 3:1 (1:1).** Bramki: Cholewa, Gracz i Habowski dla Wisły, a dla Ruchu Peterek.

Po piątej kolejce spotkań tabela ligowa przedstawia się następująco:

1) Ruch pkt. 8 st. br. 18:9, 2) Pogoń pkt. 7 st. br. 5:3, 3) Warszawianka pkt. 6 st. br. 15:13, 4) AKS pkt. 5 st. br. 10:6, 5) Warta pkt. 5 st. br. 18:12, 6) Cracovia pkt. 5 st. br. 12:11, 7) Wisła pkt. 5 st. br. 7:9, 8) ŁKS pkt. 5 st. br. 6:8, 9) Śmigły pkt. 2 st. br. 7:16, 10) Polonia pkt. 2 st. br. 5:16.

*

Lekkoatletyczny mecz **Warszawa—Poznań** zakończył się wysokim **zwycięstwem Warszawy** w stosunku **101½:56½ pkt.**

Rewelacją zawodów był młody płotkarz poznański **Schmidt,** który w biegu 110 m przez płotki ustanowił nowy **rekord Polski** w czasie 15,3 sek.

Największą jednak sensacją zawodów było **zwycięstwo Staniszewskiego** w biegu na **1500 m w czasie 3 min. 59,8 sek. przed Nojim** w 4:02,8.

Z innych wyników wymienić należy zwycięstwo **Gąssowskiego** w biegu na 400 i 800 m w czasie 49,7 sek. i 1:55, oraz **pobicie rekordu Polski** (poza konkursem) w rzucie dyskiem oburącz przez **Fiedoruka,** który uzyskał **77 m 15 cm.**

*

Rozegrany w stolicy mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacjami **Warszawy i Królewca** zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem **Królewca** w stosunku **12:11.**

*

Na terenie kilku województw rozegrane zostały **szosowe mistrzostwa kolarskie.**

W Warszawie mistrzostwo zdobył **Napierała** przed Michalakiem.

W Łodzi 1 m. zdobył **Kujczak** przed Derwiszyńskim.

W Poznaniu triumfował **Kluj** przed Barankiem.

We Lwowie zwyciężył **Szczepaniak** przed Neugebauerem.

Na Śląsku tytuł mistrza zdobył **Wyględa** przed Rurańskim.

*

Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrany został w sobotę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Anglii i Niemiec.**

Anglicy dowiedli jeszcze raz, że są największą potęgą piłkarską Europy i nie wysilając się zbytnio **wygrali w stosunku 6:3.**

W niedzielę również na stadionie olimpijskim team niemiecki, złożony z **graczy austriackich,** pokonany został przez angielską drużynę **Aston Villa 2:3.**

Austriacy grali o klasę lepiej niż reprezentacja niemiecka i byli równorzędnymi zupełnie przeciwnikami Anglików.

FRASZKI SPORTOWE

POLSKA — IRLANDIA

Podobno Szkoci, którzy w niedzielę
W barwach Irlandii będą grali
Dla oszczędności do Warszawy
Z Dublina pieszo się wybrali.

BOKS W AMERYCE

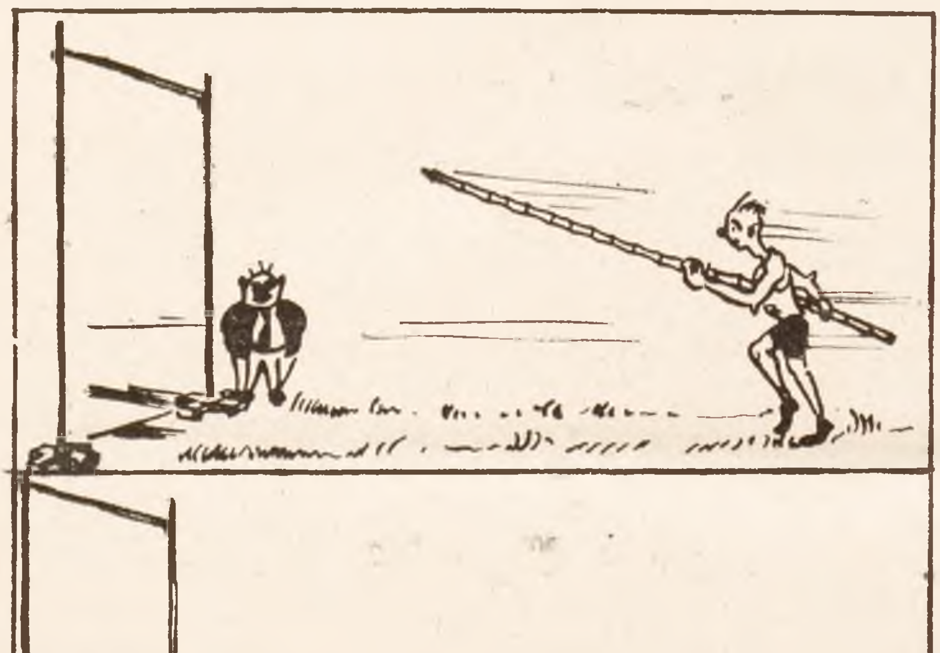
Po Chmielewskim kolej przyszła na Taluna:
Bojkot w Ameryce — miast złotego runa.

— — — — — — — — — —

Kolczyński nie zna języków
Jedynie polskim włada.
Podobno z resztą ekipy
„Na migi" świetnie gada.
Oby tak było nadal...
Zwycięstwo czeka boksera
Kiedy „na migi" zwycięży
Na ringu swego partnera.

Michał Orleański.





4 m!

DZIEŃ UPRZEJMOŚCI

GROTESKA.

Po dniu matki, dziecka, stryjka, wujka, babki, cioci, dziadka, ojca, praojca, morza, Wisły, gazu, Loppu, lasu, gór i wiosny — nadszedł nareszcie dawno i z tęsknotą oczekiwany dzień uprzejmości. W dniu tym wszyscy dla wszystkich mieli być niezmiernie uprzejmi, usłużni, w każdym calu dżentelmeńscy.

Oczywiście zwrócono się, jak zwykle w takich wypadkach, o pomoc do sportu. Gdzież bowiem jest najwięcej dżentelmenerii?

— Ha — zakrzyknęli sportowcy — ha, ha! Dobrze jest! Pokażemy wszystkim słabeuszom fizycznym tudzież moralnym, co to uprzejmość, dobre wychowanie, sznyt, rycerskość i w ogóle!

I zaczęli pokazywać.

Na stadionie „Blado-białych" miał zostać rozegrany mecz piłki nożnej. Oczywiście — z zachowaniem wszelkich wymaganych w tak uroczystym i doniosłym propagandowo dniu — form. I oto — już na wstępie zaznaczyła się przysłowiowa uprzejmość sportowców. Jedna z drużyn w żaden sposób nie chciała wyjść na boisko. Po co? Oddajemy wam zwycięstwo bez walki. Po cóż, kochani koledzy, macie się męczyć, być narażeni, broń Boże, na ewentualność porażki? — Więc nie chciała. Trzeba było znaleźć inną, mniej rygorystycznie pojmującą dobre maniery.

Gra się rozpoczęła. Przez grzeczność jeden z zawodników „biało-bladych" uprzejmie nadstawił kostkę, żeby przeciwnik mógł sobie zrobić przyjemność. Uprzejmy przeciwnik zrobił sobie przyjemność, a — żeby zrobić przyjemność biało-blademu — kopnął go i w drugą kostkę też. Biało-blady natychmiast w uznaniu towarzyskiego gestu, aby ułatwić gościom zwycięstwo — upadł. Uprzejmi ludzie znieśli go na rękach, a nawet znalazł się tak uprzejmy lekarz, który zaproponował graczowi maleńką przejażdżkę autem pogotowia do sali nr 13 obok kostnicy. W tej ostatniej podobno (wieść już jednak nie stwierdzona) — jakiś chwilowy lokator chciał nawet zrobić biało-blademu

trochę miejsca, niestety, zapomniał na śmierć, że jest już przecież umarły i nie może się ruszyć.

Na boisku tymczasem grano dalej. Sędzia przez grzeczność nie gwizdnął na głupią rękę, więc natychmiast publiczność pośpieszyła grzecznie go wyręczyć. Przez pół godziny był taki gwizd, że nadjechała uprzejma straż ogniowa, zapewne w przekonaniu, że to syreny fabryczne zwiastują groźny kataklizm. Niezależnie od tego jeszcze ktoś solo gwizdnął sędziego, a w szatni gwizdnięto bramkarzowi garderobę.

Na tym skończyło się gwizdanie. Uprzejmość jednak wyczerpana nie została. Jakiś przeciwnik męczył się i w żaden sposób nie mógł uprzejmie strzelić gola. Zaczęto zachęcać biadobiałych:

— Wykończ go! Niech się nie męczy! Złam mu nogę!

Dlaczego jednak miałby się nie męczyć, jeśli sam chciał? Uprzejmość nakazywała uszanować wysiłki. Więc się męczył. Kiedy jednak okrzyki były coraz głośniejsze, coraz bardziej zachęcające — przestał. A było lato i słońce zaczęło podglądać noc. Musiałem się zbudzić. Tak. Uprzejmości słońca zawdzięczasie kochani czytelnicy,

że już uprzejmie

kończę

ro-sa.

WYKORZYSTAJMY LATO NA ZAPRAWĘ SPORTOWĄ!

AKCJA OBOZÓW SPORTOWYCH I KOLONII SPORTOWO-WYPOCZYNKOWYCH POLSKIEGO ZWIĄZKU WYCHOWAWCÓW FIZYCZNYCH.

Zgodnie z zapowiedzią, umieszczoną w poprzednim numerze „Sportu Szkolnego", podaje dziś bliższe dane o obozach PZWF, jakie odbędą się podczas tegorocznych ferii wakacyjnych. Przegląd rozpoczynam od Centralnych obozów sportowych PZWF, tj. tych obozów, które organizowane są dla młodzieży z całej Polski. Przypominam, że celem tych obozów jest doszkolenie sportowe uzdolnionej młodzieży i przygotowanie kierowników odpowiednich sekcji w Kołach Sportowych i MKSach. Na pierwszym miejscu postawię:

a) **Obozy sportów wodnych.**

Obozy te organizują dla młodzieży Okręgi pomorski i warszawski.

Okręg pomorski PZWF organizuje **obóz nad jeziorem Charzykowskim,** przy czym celem tego obozu będzie poza nauką pływania nauczenie uczestników i wydoskonalenie ich w żeglarstwie. Obóz bardzo ciekawy, da uczestnikom możność zdobycia stopnia sternika śródlądowego. Obóz ten odbędzie się w czasie od 4 do 17 lipca br., koszt zaledwie 38 zł. **Zgłoszenia kierować należy do dnia 18 czerwca do Koła Morskiego PZWF — Tczew, Gimnazjum Męskie, zadatek 10 zł.**

Drugi obóz sportów wodnych ze specjalnym uwzględnieniem nauki pływania i wiosłowania (kajaki, łodzie zwykłe, kajaki żaglowe) **organizowany jest nad jez. Narocz** przez Okręg Warszawski PZWF. O obozie tym, który już ma za sobą piękne wyniki z roku poprzedniego, napiszemy w przyszłym numerze. Obecnie omówię

b) **Obozy lekkiej atletyki i gier sportowych.**

Obozy te organizują okręgi poznański i warszawski. Celem tych obozów będzie doszkolenie tych uczennic i uczniów, którzy uprawiają lekką atletykę lub gry sportowe. Obsada instruktorska tych obozów jest bardzo starannie dobrana, toteż młodzież może wiele skorzystać. Obóz „poznański" **odbędzie się w Wągrowcu** w czasie od dnia 14 lipca do dnia 2 sierpnia br. Poza wydoskonaleniem w lekkiej atletyce i grach sportowych, młodzież będzie mogła uprawiać pływanie, kajakowanie, tenis. Uczestnicy zwiedzą ponadto Biskupin, Gniezno, Lednogórę, Poznań lub Bydgoszcz. Koszt obozu — 40 zł. **Zgłoszenia do dnia 25 czerwca br. kierować należy do prof. mgr. Jana Jasińskiego, Poznań, ul. Palacza 116.**

„Warszawa" organizuje drugi taki obóz w Swarzewie dla uczniów i w **Chłapowie** dla uczennic w dwóch turnusach: 1) 27 czerwca do 17 lipca 1938 i 2) od 18 lipca do 7 sierpnia 1938. Koszt obozu 65 zł.

O obozie tenisowym, który odbędzie się w sierpniu w Warszawie, podam informacje później.

c) **Obozy przysposobienia sportowego.**

O celach tych obozów mówiłem w ubiegłym tygodniu. Dziś przypominam tylko, że w przeciwieństwie do Centralnych obozów PZWF — obozy te zasadniczo będą dostępne tylko dla młodzieży własnego Okręgu. Według posiadanych informacji obozy przysp. sport. organizują **Okręg łódzki: w Sulejowie nad Pilicą** o dwu turnusach 2/VII do 30/VII i 1/VIII do 29/VIII,

okręg warszawski w Swarzewie (dla uczniów) i w Chłapowie (dla uczennic) również w dwu 3 tygodniowych okresach (27/VI do 17/VII i 18/VII do 7/VIII),

okręg pomorski — w Wymyślinie,

okręg poznański w Wągrowcu w czasie od 14 lipca do 2 sierpnia dla młodzieży męskiej oraz w czasie od 30 czerwca do 19 lipca dla młodzieży żeńskiej. Mieszkanie uczestników we wszystkich obozach pod dachem, w okolicach leśnych, posiadających dobre tereny dla nauki pływania i kajakowania. Koszt tych obozów 40 zł.

d) **Kursy turystyki wysokogórskiej.**

W tej chwili mogę podać informacje o 2 kursach — **„lubelskim"**, organizowanym w czasie od 6—21 sierpnia i **„warszawskim"** w czasie od 9—22 sierpnia. Oba dostępne są tak dla uczniów, jako też i uczennic szkół średnich. Obozy „warszawskie" obejmą zwiedzanie Tatr i Podhala, obozy lubelskie ponadto Pieniny i Gorce. Opłata za kurs „warszawski" wynosi 55 zł, za „lubelski" — 60 zł. Obozy warszawskie są przewidywane głównie dla młodzieży szkół okręgu warszawskiego i łódzkiego, obozy lubelskie dla młodzieży okręgów lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego. Ilość uczestników na obozach turystycznych jest ściśle ograniczona. **Zgłoszenia do dnia 15 czerwca br. na obóz „lubelski" — Okręg Lubelski PZWF — Lublin, ul. Szopena 29/13 prof. Cz. Zalewski.**

W kursach turystycznych może brać udział tylko młodzież po 16-ym roku życia.

Na wszystkie obozy i kursy „warszawskie" — zgłoszenia należy składać pod adresem Warszawa, plac 3-ch Krzyży 18 m. 6 — Okręg Warszawski PZWF.

O innych obozach podam informacje później, w następnym numerze, omówię również szeroko zakrojoną akcję kolonijną PZWF. Dziś pragnę jeszcze zaznaczyć, że wszystkie zgłoszenia muszą być wysłane za aprobatą i podpisem dyrekcji szkół. Opłaty za obozy i kursy podane bez kosztów przejazdu.

Zygmunt Orłowicz.

Z BOISK SZKOLNYCH

BRAWO ŁODZIANIE!

W dniach 14 i 15 maja bawiły w Warszawie drużyny gier sportowych Państw. Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi. Rozegrały one szereg zawodów w koszykówkę z gimn. Przyszłość (33:16) i gimn. Giżyckiego (44:16), w siatkówkę z państw. gimn. im. Mickiewicza (2:0 i 2:1), oraz w szczypiorniaku z drużyną gimn. Giżyckiego (6:5). Jak widzimy generalne zwycięstwo. Gratulujemy — a sprawozdanie szczegółowe z zawodów damy w następnym numerze.

SUKCES POLSKICH KAJAKOWCÓW.

Pierwszy w Polsce międzynarodowy mecz kajakowy zakończył się wielkim sukcesem drużyny Wilków Morskich, która pokonała zdecydowanie swych gości — Verein für Kanusport z Berlina. Z 5 konkurencji wygrali Polacy cztery, jedną — czwórki — przegrali tylko dlatego, że łódź przyszła za późno i drużyna nie zdążyła się zgrać.

Wyniki: dwójki na 10 km: 1) Nadolny, Służewski (WM) 43:13, 2) Połowczyk, Przybylski (WM) 43:39, 3) North, Gruner (Berlin) 45:15, 4) Klauke, Puerschke (B) 46:26.

Jedynki na 10 km: 1) Sobieraj (WM) 43:12, 2) Zellner (WM) 46:32, 3) North (B) 46:51, 4) Figge (B) 50:51.

Dwójki 1 km: 1) Nadolny, Służewski (WM) 3:48, 2) Gruner, Gothe (B) 3:48,5, 3) Klauke, Puerschke (B) 3:49,5, 4) Połowczyk, Przybylski (WM) 3:55,8.

Jedynki na 1 km: 1) Sobieraj (WM) 3:52,2, 2) North (B) 4:08,3, 3) Figge (B) 4:15, 4) Zellner (WM).

Czwórki: 1) Niemcy 3:25, 2) Wilki Morskie w składzie Sobieraj, Nadolny, Zellner, Służewski 3:28.

Zawody rozegrane zostały w ramach mistrzostw Poznania, w których startowało 100 zawodników. W ogólnej punktacji zwyciężyły Wilki Morskie 102 pkt.



Rawicz — finał koszykówki.
KK-2 — RKS 56 : 36.
Kdt. Małachowski zdobywa kosz.

BIAŁA-PODLASKA.

NARODOWY BIEG 3 MAJA NA 5 I NA 2 KILOMETRY.

Staraniem dowództwa miejscowego PW został zorganizowany — jak zresztą we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej — Bieg Narodowy 3-go Maja, w którym na ogólną liczbę zawodników 73 wzięło udział 32 uczniów z naszego gimnazjum. W grupie juniorów, w biegu na dwa kilometry, **pierwsze miejsce zdobył Skiba Ryszard ucz. naszego gimnazjum** w czasie 11 minut.

Drugie miejsce zdobył Polaszczyk Józef — Szkoła Zawodowa, w czasie 11 min. 20 sek.

W grupie seniorów w biegu na pięć kilometrów **uczeń Sobol Andrzej zdobył drugie miejsce w czasie 21 min. 20 sek.,** przed zawodnikiem z pułku piechoty. Zainteresowanie biegami było bardzo wielkie, o czym świadczyły tłumy publiczności przyjmujące z niezwykłym entuzjazmem zawodników.

Kardasiewicz

CHORZÓW.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO MKS CHORZÓW.

Zawody odbyły się w dniach 6 i 7 maja rb. po południu na stadionie, jako lokalne święto sportowe szkół średnich. Pogoda była dobra, a wyniki jak na początek sezonu równie dobre. Udział w zawodach wzięli uczniowie czterech gimnazjów w liczbie 78 uczestników, a to z Gimnazjum Klasycznego w Chorzowie, Gimnazjum Mat.-Przyrodniczego w Chorzowie, Gimn. z Rudy i Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego w Chorzowie, którzy niezwykle rycersko i szlachetnie współzawodniczyli z sobą. Ogólny nadzór nad zawodami sprawowali pp. naucz. wych. fiz. Szymoński, Nadajczyk, Nardelli i Markowski, a funkcje sędziów pełnili uczniowie koledzy z poszczególnych gimnazjów po trzech przy każdej konkurencji, oraz funkcje sekretarza, gospodarza itp.

Punktacja ogólna jest następująca:
1) Instytut Handlowy pkt 125½,
2) Gimnazjum Klasyczne pkt 115,
3) Gimnazjum Mat.-Przyrodn. pkt. 55,
4) Gimnazjum Ruda pkt 34½.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Bieg 100 m: 1) Gnot (G. Kl.) 11,8, 2) Sochor (G. Kl.) 11,9, 3) Kotuła (G. Kl.)

Bieg 200 m: 1) Gnot (G. Kl.) 24,8, 2) Girtler (GR), 3) Straszyński (IH).

Bieg 400 m: 1) Polaniak (G. K.) 56,2, 2) Girtler (GR) 59,1, 3) Hasny (GKl).

Bieg 800 m: 1) Polaniak (GKl) 2,19,9, 2)Malcharczyk (GKl) 2,19,9, 3) Koziara (IH).

Bieg 1500 m: 1) Szkoc (GMP) 4,42,9, 2) Pląder (IH) 4,43,6, 3) Malcharczyk (GKl).

Skok wzwyż: 1) Reiske (IH) 173, 2) Kałdonek (GMP) 161½, 3) Mangold (GKl) 155½.

Skok w dal: 1) Weigel (IH) 6,05, 2) Pieczka (GMP) 6,03, 3) Gnot (GKl) 6 m.

Trójskok: 1) Pieczka (GMP) 11,38, 2) Olbrycht (GR) 11,02, 3) Orenek (GR) 10,96.

Pchnięcie kulą 5 kg: 1) Reiske (IH) 13,56, 2) Gawiński (IH) 12,08, 3) Hulek (GR) 12,08.

Rzut dyskiem 2 kg: 1) Reiske (IH) 30,19, 2) Weigel (IH) 28,62, 3) Orenek (GR) 26,29.

Rzut oszczepem 800 g: 1) Walc (IH) 44,80, 2) Reiske (IH) 39,70, 3) Hulok (GR) 38 m.

Sztafeta 4 × 100 m: 1) Gimn. Klasyczne (Gnot, Kotuła, Sochor, Polaniak) 47,7, 2) Instytut Handl. (Beuthner, Staszyński, Weigel, Reiske) 48,4.

Sztafeta 4 × 200 m: 1) Instytut Handlowy (Weigel, Nepora, Reiske, Straszyński) 1,42,8, 2) Gimn. Klasyczne.

Sztafeta olimp.: 1) Gimn. Klasyczne (Szymoński, Gnot, Hasny, Malcharczyk) 3,52,3, 2) Instytut Handlowy.

Bieg 3000 m: 1) Szkoc (GMP) 10,16,2, 2) Jaksik (IH) 11,06, 3) Koziara (IH).

Niektóre wyniki zasługują na szczególne podkreślenie, na przykład jeden z najlepszych w skoku wzwyż 173 cm Reiske-go, w biegu 100 m 11,8 Gnota, w skoku w dal trzech uczniów osiągnęło odległości 6-ciu m, rzut oszczepem 44,80 m Walc itd.

Na zakończenie święta odbyły się treningowe zawody w koszykówkę między pierwszą i drugą drużyną MKS Chorzów, w których zwycięstwo odniosła drużyna pierwsza po bardzo ładnej i zaciętej walce, gra na dobrym poziomie.

Dnia 8 maja rb. w niedzielę po południu rozegrała drużyna MKS Chorzów towarzyski mecz w piłkę nożną w Sosnowcu z MKS-em Sosnowiec, wygrywając spotkanie w stosunku 5:1 (2:0). Strzelcami bramek byli dla MKS-u Chorzów Murłowski 2, Orlik 2, Wolny 1, dla pokonanych lewoskrzydłowy. U zwycięzców wyróżnił się w ataku lewoskrzydłowy Nowak, który dużo zamieszania wprowadzał u go-



Zespół śr. Szk. Ogrodniczej w Kijanach — zdobył II m. w wieloboju wojskowym w Lublinie. Od lewej: M. Skiba, J. Celejewski, Cz. Walczuk, J. Boniński.

spodarzy, dobrze zagrywał u gości cały atak, środek pomocy i bramkarz. U gospodarzy lewy pomocnik. Sędziował bardzo dobrze p. prof. Kil z Rudy. Rewanż tych zawodów odbędzie się 12 czerwca br. na święcie sportowym w Sosnowcu.

J. Belok.

WARSZAWA.

INAUGURACJA SEZONU.

W niedzielę ,dnia 15 maja b. r. odbyła się uroczysta inauguracja sezonu na Szkolnej Przystani Wioślarskiej w Warszawie.

Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia nowych łodzi, których przeglądu poprzednio dokonali Dostojni Goście z kuratorem okręgu warszawskiego p. Wiktorem Ambroziewiczem i dyrektorem C. I. W. F. płk. dr Jerzym Nadolskim na czele.

Po poświęceniu zabrał głos pan kurator Ambroziewicz, przemawiając do zebranych załóg oraz licznie zgromadzonej szkolnej młodzieży. Podkreślając walory wychowawcze wioślarstwa pan kurator w krótkich słowach omówił znaczenie sportu wioślarskiego.

Następnie przy dźwiękach hymu: „Jeszcze Polska nie zginęła!" podniesiono pomarańczowo- białą banderę S. P. W.

Dalszą część programu wypełniła defilada sześciu łodzi.

Uroczysta inauguracja zgromadziła ponad 500 widzów — sympatyków sportów wodnych.

L. B.



Kurator Okr. Szk. Warsz. p. W. Ambroziewicz (uchyla kapelusza), naczelnik Górecki wraz z małżonkami i dyrektor CIWF-u ppłk. Nadolski wracają z przejażdżki odbytej po otwarciu przystani.

RAWICZ.

UDZIAŁ KADETÓW W ŚWIĘCIE W. F. MIASTA RAWICZA.

Święto WF w dniu 3 maja zgromadziło na starcie rekordową ilość zawodników. W „Biegu Narodowym" zwyciężył kadet Piątkiewicz, który znajduje się obecnie w rewelacyjnej formie. Czwarte miejsce zajął kad. Musiał.

Lepsze wyniki naszych zawodników przedstawiają się następująco:

100 m — 1) Górzyński 11,4, 2) Krzyszkowski 11,6, 3) Besz 11,7.

Skok w dal — 1) Górzyński 6,40, 2) Wróblewski 6,30.

Skok wzwyż — trzech: Górzyński, Krzyszkowski i Kisiel po 1,60.

Granat (500) — 1) Mierzejewski 78,50,

60 m — 1) Wróblewski 7,2, 2) Chrościcki 7,4, 3) Skrętny 7,6.

Sztafeta 4× 100 m — 1) Wróblewski, Krzyszkowski, Besz, Górzyński 48,1, 2) sztafeta 3 kompanii 50.

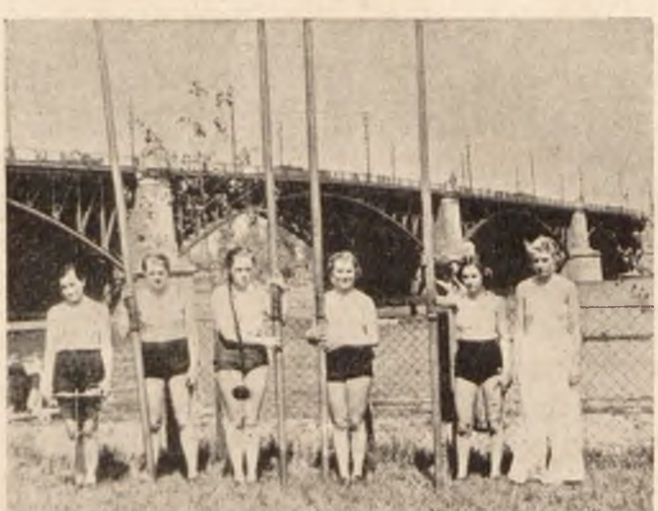
Zawodnik 3 komp. Chrościcki uzyskał w przebiegu na 60 m czas 7,1 oraz w skoku w dal 5,80 i w nim należy widzieć następcę Górzyńskiego.

W ramach Święta 3 Maja odbyły się także i gry w koszykówkę i siatkówkę, w których drużyny korpusowe podkreśliły swą hegemonię na terenie miasta Rawicza. W dniu tym i piłkarze nasi mieli dobry dzień — zwyciężyli walczący o wejście do Ligi Okręgowej RKS 2:1.

Zawody były urozmaicone szeregiem konkurencyj jak np.: biegi w workach, z jajkami, ze świecą, wspinanie się po słupie, walki kozłów i t. p. Huczne oklaski licznie zgromadzonej publiczności dowodziły, że zawody spełniły z powodzeniem swój propagandowy charakter.

Sprężysta organizacja zawodów spoczywała w rękach p. kpt. Borkowskiego i p. kpt. Hertmanowskiego.

Kononcow, kadet.



Osada gimn. im. Rudzkiej — Warszawa. Od lewej — Koprowicz, W. Ogińska, J. Ogińska, Rogóyska, Cikowska, Widawska.



Wszyscy mistrzowie wioślarscy muszą zaczynać od „krypy". Instruktor prof. Rusecki denerwuje się.



„Koszykówka" KS Puławy.



Reprezentacyjna drużyna gimnazjalna, która brała udział w Narodowym biegu 3 Maja w Lesznie. Stoją od lewej: Piątek, Tomczyk I, Marchewka, Kaczmarek, Florkowski, Lewandowski, Muszyński, Tomczyk II, Lepka, Przeracki, Biniak, Wiśniowski, Białas, Kusz, Jagodziński, Kaźmierczak, Lubecki, Aulich i Skorupka.

PUŁAWY.

OTWARCIE PRZYSTANI WIOŚLARSKIEJ KURATORIUM LUBELSKIEGO.

W niedzielę dnia 8 maja w Puławach odbyło się uroczyste otwarcie przystani szkolnej. Do zebranej na przystani młodzieży szkolnej, zespołów sportowych oraz publiczności przemówił p. dyr. Feist, podkreślając znaczenie kultury fizycznej w obecnych czasach. Następnie p. dyrektor dokonał w towarzystwie kapitana przystani symbolicznego wciągnięcia bandery na maszt, otwierając w ten sposób sezon wioślarski.

Wobec burzliwego stanu wody wyjazdy łodziami nie mogły się odbyć, natomiast tradycyjnym zwyczajem odbyły się zawody piłki ręcznej. Zawody drużyn żeńskich KS Puławy przeciwko szkole Kanoniczek (Lublin) dały wyniki następujące:

SIATKÓWKA: KS PUŁAWY — SZK. KANONICZEK 2:1 (15:0, 7:15, 15:8).

Drużyna puławska potwierdziła swą klasę i wygrała zasłużenie. Grę utrudniał silny wiatr i wskutek tego poziom gry był niezbyt wysoki.

KOSZYKÓWKA: SZK. KANONICZEK — KS PUŁAWY 17:13.

Drużyna gości była o klasę lepsza od zespołu puławskiego, który w meczu koszkówki wystąpił po raz pierwszy. Lublinianki były lepsze technicznie tak w polu jak i pod koszem. Zwycięstwo ich należy uznać za jak najzupełniej zasłużone. Zresztą obydwa zespoły nie mają jeszcze zbyt wielkiego pojęcia o grze w koszykówkę.

Sędziował prof. Żbikowski oraz niżej podpisany.

Janusz Gąssowski.

LUBLIN.

Dnia 9 maja b. r. odbył się mecz towarzyski w siatkówkę i koszykówkę między klasą III Vetterów a II Biskupiego.

Drużyna klasy II wystąpiła w składzie: Papowszek, Sekuła, Bukowski, Dąbrowski, Grabowicz, Małyszek.

Sukces odniosła drużyna klasy II w siatkówkę i koszykówkę. W siatkówkę na czas. Wynik: 24:10 (10:7; 14:3).

W koszykówce: 26:16 (15:7; 11:9).

Sędziował p. profesor Bretes.

Bukowski-Sekuła.

TURNIEJ SIATKÓWKI ŻEŃSKIEJ.

Dnia 1 maja sekcja żeńska Koła Sportowego zorganizowała turniej siatkówki zespołów klasowych. Funkcje sędziowskie pełnili koledzy z sekcji męskiej. Najlepszym zespołem była trójka liceum przyrodniczego z Michalewską i Swarczewską.

Wyniki szczegółowe:

IIa — IIb 2:0, IIIb — IIIc 2:1, IVb — IVa 2:0, lic. przyr. — lic. hum. 2:0.

KOŁO SPORTOWE BIJE 2-GI BATALION SAPERÓW.

Dnia 3 maja odbył się na stadionie wojskowym mecz piłki ręcznej wymienionych zespołów zakończony zwycięstwem Koła Sportowego tak w siatkówce jak w koszykówce.

SIATKÓWKA 2:0 (15:13, 15:10).

Mecz stał na niskim poziomie z powodu silnego wiatru, który uniemożliwiał przeprowadzenie jakichś akcyj.

KOSZYKÓWKA 16:13 (12:3).

Drużyna KS Puławy wygrała zasłużenie, gdyż była lepsza od przeciwnika pod każdym względem. Drużyna wojskowych prymitywna pod względem technicznym, nadrabiała swe braki ambicją. Zespół zwycięzców zawodził jednak pod koszem — stąd mała ilość strzelonych koszy.

Wojskowi jedynie w drugiej połowie byli nieco groźni, ale na wyrównanie zabrakło umiejętności.

Widzów ponad 500 (!) osób.

MECZE PIŁKI NOŻNEJ.

Kl. III — liceum 4:3

Drużyna liceum wzmocniona dwoma graczami drużyny maturzystów stawiała skuteczny opór jednej z najlepszych drużyn naszej szkoły przy czym decydujący gol padł ze strzału samobójczego.

Maturzyści — reprezentacja Gimnazjum 2:1.

Sensacyjne zwycięstwo maturzystów nad drużyną reprezentacyjną. Wynik jest sprawiedliwy, zwycięzcy przez cały czas meczu mieli lekką przewagę nad niezgraną reprezentacją, w której zawiódł atak.

Maturzyści zwycięstwo swe zawdzięczają dobrej postawie obrony oraz lepszej dyspozycji strzałowej ataku.

Honorowy gol dla reprezentacji padł dopiero w ostatniej minucie gry wskutek niezdecydowania obrońcy.

LESZNO.

BIEG NARODOWY 3 MAJA.

W dniu 3 maja odbył się drugi bieg sztafetowy od granicy polsko-niemieckiej, zorganizowany o nagrodę „II. Kuriera Zachodniego". Trasa biegu prowadziła od granicy niemieckiej szosą na boisko Sokoła, gdzie znajdowała się meta. Długość trasy biegu wynosiła przeszło 12 km. W biegu tym brało udział 7 drużyn z 140 zawodnikami. Startowali razem juniorzy i seniorzy. Każda drużyna liczyła po 20 zawodników. W grupie juniorów startowały 3 drużyny:

Państw. Gimnazjum im. Komeńskiego, Szkoła Dokształcająca nr 1, KSMM.

W grupie seniorów startowały 4 drużyny:

Państw. Szkoła Budownictwa, WKS ZHP, Klub Sportowy Zw. Strzeleckiego.

Start nastąpił o godz. 16.30 przy budynku Urzędu Celnego. Po raz drugi **zwyciężyła drużyna Państw. Szk. Bud. w czasie 37,45 min.** Drugie miejsce zajęła drużyna WKS-u (38,02). Trzecie miejsce zajęła druż. ZHP (39,15). Czwarte a **pierwsze w grupie juniorów zajęła nasza drużyna gimnazjalna w czasie 39,29,9 min.** Dalsze miejsca zajęły kolejno drużyny KSMM-u, Zw. Strzeleckiego oraz Szkoły Dokształcającej. Pogoda nie była zbyt dobra, wiał bardzo porywisty i chłodny wiatr który dał się we znaki niektórym zawodnikom. Organizacja biegu była sprawna. Zainteresowanie biegiem olbrzymie. Nagrody zostaną rozdane zwycięskim zespołom w dniu Święta WF i PW (22 maja).

HAZENA.

Reprezentacja klas III — klasa IV.

W niedzielę dnia 8 maja odbył się towarzyski mecz w hazenę pomiędzy reprezentacją klas III a klasą IV. Zwycięstwo odniosła reprezentacja klas III wygrywając mecz po niezbyt pięknej grze w stosunku 3:2.

Sędziowali na zmianę koledzy: Niedźwiedziński z klasy IV i Tylewicz z klasy I lic.

Reprezentacja klas III grała w następującym składzie: Andrzejewski, Kasprzak, Tycner, Kober, Piątek, Wojtkowiak, Lepka oraz Świętek (rez.).

Klasa IV: Reiser, Jankowski, Florkowski, Peter, Marchewka, Gulczyński i Jagodziński.

Z. M.



Lwów. — Gimn. im. Z. Strzałkowskiej — najlepsza szkolna drużyna siatkówki.



P. Szk. Techn. Lwów, mistrz Lwowa i Kuratorium w koszykówce, oraz wicemistrz w siatkówce.

LWÓW.

W ub. sobotę i niedzielę zostały przeprowadzone mistrz. Kuratorium lwowskiego w siatkówce żeńskiej i męskiej, oraz w koszykówce i szczypiorniaku męskim.

W zawodach brały udział ze Lwowa: PST, gimn. II, VIII, XII, Kistryna, ruskie i Korpus Kadetów, a z prowincji: gimn. Jaworów, Brzeżany, Kamionka Strumiłowa, Jaworów, Jarosław, Drohobycz, Buczacz i Tarnopol.

W siatkówce żeńskiej **pierwsze miejsce zajęło gimn. ruskie,** przed gimn. z Brzeżan i Kamionki Strumiłowej.

W siatkówce męskiej **mistrzem zostało gimn. XI.** Dalsze miejsca zajęli: gimn. Jarosław, Buczacz, PST, Tarnopol, Jaworów i in.

W koszykówce mistrzem została PST, wicemistrzem Korpus Kadetów. Dalsze miejsca zajęli gimn. Kistryna, gimn. Brzeżany i inn.

W szczypiorniaku **mistrzostwo zdobył Korpus Kadetów,** przed gimn. Drohobycz, gimn. II i inn.

Najlepszy poziom wykazała siatkówka męska, gdzie walka była wyrównana, a tym sąmym b. zacięta.

Organizacja zawodów wypadła niestety słabo.

Widzów codziennie około 400.

Zbigniew.

TARNOWSKIE GÓRY.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE KLAS TRZECICH.

W ubiegłym tygodniu odbyły się lekkoatletyczne zawody pomiędzy klasami III-a i III-b tut. gimnazjum.

Wyniki zawodów klas trzecich były następujące:

Bieg 60 m: 1) Matusik (3-B) 7,1 sek., 2) Sofronów (3-A) 7,4, 3) Domagała (3-A) 7,6, 4) Kowalski (3-B) 7,7, 5) i 6) Piecuch (3-B) i Skrabania (3-A) po 7,8. Punktacja: 10½:8½ na korzyść klasy III-B.

Bieg 100 m: 1) Matusik 12,1 sek., 2) Sofronów 12,2, 3) Kowalski 12,3 4) Domagała 12,6, 5) Ścigała 12,8. Punkty 11:8 dla III-B.

Bieg 500 m: 1) Ślósarczyk (3-B) w czasie 1 min. 30,6 sek., 2) Szoska (3-B) 1.31,2, 3) Piecuch ((3-B), 4) Urbańczyk (3-A), 5) Miglus (3-A). Punktacja: 16:3 dla 3-B.

Bieg 1500 m: 1) Szoska, 2) Ślósarczyk, 3) Wolny (3-B), 4) Domagała (3-A), 5) Ścigała (3-A). Poza konkursem Rygoł zajął pierwsze miejsce, Urbańczyk — drugie, Gruszka — trzecie. Punktacja 16:3 dla 3-B.

Bieg 4 × 100 m (sztafeta wahadłowa): 1) 3-A w czasie 52,4 sek., 2) 3-B. Punktacja: 16:10 dla 3-A.

Skok w dal: 1) Skrabania (3-A) 533 cm, 2) Kowalski (3-B) 529, 3) Gruszka (3-A) 526, Matusik 508, 5) Wolny 490, Niespodziewana porażka Matusika! Punktacja: 11:8 dla 3A.

Skok wzwyż: 1) Matusik (3-B) 1,55, 2) Tarnawski (3-B) 1,48, 3) Gruszka (3-A) 1,48, 4) Sofronów (3-A) 1,43, 5) Kowalski (3-B) 1,43. Punktacja: 15:5 dla 3-B.

Kula 5 kg: 1) Matusik 11,54, 2) Domagała (3-A) 10,62, 3) Sofronów (3-A) 10,20, 4) Bednarczyk (3-A) 9,65, 5) Kowalski (3-B) 9,39. Punktacja — 10:9 dla 3-A.

Dysk 1 kg: 1) Domagała (3A) 38,77, 2) Kowalski 32,80, 3) Sofronów 31,75, 4) Matusik 29,75, 5) Gruszka (3-A) 26,80. Punktacja — 12:7 dla 3-A.

Oszczep 800 g: 1) Ścigała 39,55, 2) Kowalski 37,77, 3) Ślósarczyk 34,60, 4) Sofronów 33,50, 5) Miglus 33,45. Punktacja 11:8 dla 3-A.

Ogólnie wygrała klasa 3-B 109½:87½ pkt.

Punktacja była: I — 8, II — 5, III — 3, IV — 2, V — 1 pkt., szóste miejsce nie punktowane.

Zawody te odbyły się w 2 dniach. Bieg 500 m był nawrotny (wahadłowy) i skutkiem tego czasy słabe.

BIEG NARODOWY.

W dniu 3 maja w Tarnowskich Górach odbył się na ulicach miasta Bieg Narodowy na trasach 3 km i 1500 m. W biegu na 1500 m (dla młodzieży do lat 18) wzięło udział 18 zawodników, z czego 2 uczniów naszego gimnazjum. **Antoni Król z kl. IV zajął w tym biegu pierwsze miejsce,** a Urbańczyk ósme.

ZAWODY O MISTRZOSTWO MIĘDZYSZKOLNYCH KLUBÓW SPORTOWYCH TARN. GÓRY — CHORZÓW.

Zawody odbyły się dnia 10 maja br. w Tarn. Górach.

Siatkówka: 0:2 (2:15, 4:15) dla MKS Chorzów.

Koszykówka: 19:16 (9:10) dla MKS Tarn. Góry.

Piłka nożna: 0:2 (0:2) dla MKS Chorzów.

Również dnia 10.5. br. odbyły się w Chorzowie I-sze towarzyskie zawody szermiercze między MKS-em Chorzów a MKS-em Katowice z wynikiem 10:6 dla MKS-u Katowice.

KALISZ.

UROCZYSTE OTWARCIE PRZYSTANI WIOŚLARSKIEJ MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.

Położenie Kalisza nad rzeką Prosną zostało świetnie wykorzystane dla uprawiania sportu przez młodzież szkół średnich. Międzyszkolny Klub Sportowy bowiem posiada piękną murowaną przystań, w której obok hangaru dla łodzi sportowych, spacerowych i kajaków, mieszczą się nowocześnie urządzone szatnie, sale do gier zimowych, basen wioślarski i schronisko szkolne. Mimo, że i w zimie przystań jest czynna w związku ze szkolnym lodowiskiem na rzece, właściwy sezon główny trwa od wczesnej wiosny do jesieni, kiedy można uprawiać sporty wodne.

Dnia 8 maja b. r. zostało dokonane uroczyste otwarcie przystani i rozpoczęcie sezonu letniego. W uroczystościach wzięły udział Koła sportowe wszystkich szkół średnich, wraz z ich opiekunami. Po Mszy św. łodzie sportowe przystani szkolnej wzięły udział w ogólnej defiladzie, urządzonej przez Międzyklubowy Komitet Wioślarski, która w Kaliszu wygląda imponująco. O godz. 12.45 odbyła się zbiórka na przystani szkolnej, gdzie po uroczystym podniesieniu bandery na maszt, co jest symbolem rozpoczęcia sezonu, naczelnik przystani prof. Baworowski zwrócił uwagę na regulamin i program prac na przystani, zachęcając miłośników sportu wodnego do częstych wyjazdów, wycieczek łodziami i t. p.

Koło Sportowe gimn. im. Adama Asnyka w dniu tym brało również udział w zawodach międzyszkolnych w Pleszewie, uzyskując kilka dobrych miejsc w konkurencjach lekkoatletycznych t. j. wielobojach i sztafetach.

STAROGARD.

Dnia 3 maja w „Narodowym Biegu na przełaj" wielki sukces odniósł GKS Starogard.

W biegu 2 km dla juniorów zwycięstwo odniósł Nesterowicz (kl. IV), II miejsce zajął Wolff, IV Kowalkowski, V Loeff, VI Pałucki. Natomiats w 3 km biegu dla seniorów zaszczytne IV miejsce zajął Albrecht (kl. IV), który w doskonałym stylu biegł w czołówce, lecz „spuchł" na finiszu.

W biegu brało udział 21 zawodników.

Leo Ol-ski.

Z BIEŻNI WARSZAWSKIEJ.

Szkolny sezon lekkoatletyczny został w Warszawie otwarty oficjalnie. Zaszczyt otwarcia przypadł trzem gimnazjom, przodującym w lekkiej atletyce od lat wielu t. j. gimn. Giżyckiego, gimn. im. Jasińskiego i gimn. im. Reya. W piękny słoneczny wtorek 10 maja rozegrały one między sobą drużynowy trójmecz lekkoatletyczny w konkurencji juniorów tzn uczniów nowego gimnazjum, krótko mówiąc w konkurencji „niebieskich" tarcz. „Czerwone" tarcze mogły tym razem brać udział w zawodach tylko w roli sędziów lub zawodników poza konkursem. Zawody, które objęły wszystkie rzuty, skoki i biegi 60 m i 1000 m, wykazały swoim przebiegiem dobry „narybek" tych szkół, a równocześnie — stały się groźnym memento dla wieloletnich mistrzów z Wierzbna; trzeba im mocno zabrać się do pracy treningowej, jeżeli długoletni prymat w stołecznej lekkiej atletyce nie ma się przenieść na drugi brzeg Wisły do IV-go gimn. miejskiego im. Jasińskiego. Uczniowie tego gimnazjum wysunęli się w ostatnich 2 latach zdecydowanie na czoło sportu szkolnego w Warszawie. Wykazują ogromny zapał, entuzjazm i wyrobienie sportowe. Serdeczna opieka ze strony dyrekcji tego gimnazjum, zainteresowanie się sportem grona nauczycielskiego idą w parze z owocną pracą Koła Sportowego. Toteż są rezultaty. — Obecnie sięgają po drużynowe mistrzostwo w lekkiej atletyce. Wygrali zawody juniorów i to zdecydowanie: w stosunku 135½ pkt do 111 pkt gimn. Giżyckiego i 77½ pkt gimn. im. Reya. Sedanem juniorów gimnazjum Giżyckiego stała się konkurencja, która ze względu na teren powinna być domeną „pomarańczowych" t. j. 1000 m. Trzy pierwsze miejsca w tym biegu zajęli uczniowie gimn. im. Jasińskiego, którzy bieg ten rozegrali doskonale pod względem taktycznym. Prowadząc się nawzajem — pobili zdecydowanie groźnych konkurentów. Same zawody, którym przyglądało się z górą 500 młodzieży miały bardzo interesujący przebieg.

Zaczęło się od **biegu na 60 m.** — Odbyły się 3 przebiegi po 3 zawodników, 2 pierwszych wchodziło do finału, 3 ostatni walczyli o 7, 8 i 9 miejsce. Finał wygrywa 1) Szczeszek (Giż.) 7,4, 2) Stonawski (Giż.) 7,6, 3) Szczygielski (Jas.) 7,9. Drużynowo wygrywa g. Giżyckiego 19 pkt, g. Jasińskiego 14 pkt, g. Reya 12 pkt.

Pchnięcie kulą 5 kg — 1) Szaliński (Giż.) 11,46 m, 2) Gosławski (Jaś.) 11,28 m, 3) Frontczak (R.) 11,13 m, drużynowo Jas. 19, Giż. 14, R. 12, po dwu konkurencjach Jas. i Giż. po 33 pkt, R. 24 pkt.

Skok wzwyż — przyniósł bardzo dobre rezultaty, bo nie zapominajmy, że to przecież juniorzy. 1) Bukowski (Giż.) 165 cm (nowy rekord g. Giż.), 2) Kurek (Jas.) 155 cm, 3) Szczeszek (Giż.) Wit (R.), Kobyłecki (J.) po 152 cm, drużynowo Giż. 17½, Jaś. 17, R. 9½, po 3 konkur. Giż. 50½, Jas. 50, R. 33½ p.

Skok w dal — dał również całkiem niezłe rezultaty. 1) Szczeszek (Giż.) 594 cm, 2) Szczygielski (Jas.) i Stonawski (Giż.) po 564 cm, 4) Kurek (Jas.) 528 cm, drużynowo Giż. 19½ p., Jas. 18½ p, R. 7 p. w sumie Giż 70 pkt, Jas. 68½ p., R. 40½ p.

Rzut dyskiem 1 kg — dał w sumie wyniki nieco gorsze. 1) Szaliński (Giż.) 44,20 cm, 2) Kurek (Jaś.) 42,15 m, 3) Malendowicz (R.) 38,70 cm, druż. Giż. 16 p., Jas. 15 p., R. 14 p. Jest to ostatnia konkurencja wysuwająca g. Giż. do przodu. Po 5-u pierwszych konkurencjach prowadzi g. Giż. 86 pkt, Jaś. 83½, R. 54½ p. Pozostały do rozegrania bieg 1000 m, sztafeta 4×100 m, oszczep i tyczka. I zaczyna się triumfalny pochód g. Jasińskiego naprzód.

Rzut oszczepem 600 gr wygrywa drużynowo Jaś. 18 pkt, Rey 16 pkt, Giż. 12 pkt. Indywidualnie: 1) Widz (Jas.) 39,94 m, 2) Pacholczyk (R.) 35,54 m, 3) Popiołek (Jaś.) 35,46 m. Po tej konkurencji prowadzenie obejmuje gimn. Jasińskiego 101½, g. Giż. 98 pkt, g. Reya 70½. Rzut oszczepem należał do słabszych punktów zawodów, zawodnicy nie opanowali wyrzutu z rozbiegu.

Bieg 1000 m — jak zaznaczyliśmy poprzednio został doskonale przeprowadzony przez uczniów gimn. Jasińskiego, którzy też zajęli trzy pierwsze miejsca w kolejności: 1) Widz 3,3, 2) Szczygielski 3,6.2, 3) Gosk 3,10. O pięć metrów dalej przyszli dwaj zawodnicy g. Giżyckiego, 4) Skarżewski i za nim 5) Kuncewicz. Drużynowo Jaś. 24 pkt, Giż. 15 pkt, R. 5 pkt.

Tyczka została umieszczona w programie chyba przez pomyłkę: na 9 zawodników umiało skakać tylko 4-ch, pozostali nie tylko nie mogli przejść 2 m, ale wykazywali, że tyczkę mieli w tym roku po raz pierwszy. Toteż sklasyfikowano tylko czterech w kolejności: 1) Gosławski (Jas.) 240 cm, 2) Poniedzielski (R.) 2,30 m, 3) Kurek (J.) 2,20 m, 4) Laskowski (Giż.) 2,00 m. Drużynowo g. Jas. 6 pkt, Rey 3 pkt, Giż. 1 pkt.

W ten sposób gimn. Jasińskiego osiągnęło 131½ pkt, gimn. Giżyckiego 114 pkt, gimn. Reya 78½ pkt. Sztafetę 4×100 m postanowiono rozegrać kiedyś później, aby nie przemęczać zawodników. Nie zmieni ona już wyniku ogólnego, toteż zwycięzcami tych zawodów zostaną uczniowie IV gimn. miejskiego. Zawodami kierowali prof. prof. Dmochowski, Lokajski i Orłowicz. Z uwagi na sportowe zaprzyjaźnienie się tych szkół, atmosfera była bardzo koleżeńska i miła, poszczególne konkurencje szły jedne po drugich — to też zawody można uważać w pełni za udane. Wszyscy byli zadowoleni, profesorowie i zawodnicy z wyników, seniorzy wszystkich trzech szkół z „narybku", a widzowie z interesującego przebiegu zawodów. Piszący zaś te słowa cieszył się z tego, że poza tyczką — zawodnicy wykazali piękne przygotowanie techniczne i styl tak w skokach jak i rzutach. Wykazali pracę nad sobą, a nie tylko — talent.

Jeden z Gewuge.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA SPORTOWEGO UCZENNIC PRZY MIEJSKIM INSTYTUCIE KSZTAŁCENIA HANDLOWEGO W CHORZOWIE.

Działalność Koła naszego rozwija się w następujących sekcjach: 1. lekkiej atletyki, 2. gier sportowych, 3. pływackiej i 4. narciarskiej.

Praca w sekcji lekkoatletycznej ograniczała się do zaprawy gimnastycznej i opanowania techniki trudniejszych zwłaszcza konkurencyj, jak: płotków, skoku wzwyż i t. d. Dopiero w tym miesiącu przeniosłyśmy się na boisko.

Największa popularność i najwięcej pracy jest w sekcji gier — zwłaszcza siatkówka cieszy się wzięciem; turniej międzyklasowy wygrała II kl. Licealna (ogółem w turnieju brało udział 5 drużyn), która zresztą posiada najwięcej rutyny, gdyż reprezentowała naszą szkołę kilka razy na zawodach międzyszkolnych, wyrównaną i ambitną drużyną jest zespół klasy III gimn. Poza tym zorganizowano błyskawiczny turniej trójek ,który wygrała drużyna I Licealnej (udział brały 4 drużyny); poza tym w miesiącach styczniu — lutym odbywał się turniej dwójek mieszanych (koledzy nasi należą do mistrzowskiej drużyny Śląska), który cieszył się wielkim powodzeniem: do turnieju stanęło 16 dwójek (rozegrano razem 71 meczów). Wreszcie w turnieju gier zorganizowanym przez Miejską Komendę WF i PW nasze obie drużyny (Gimnazjalna i Liceum) uzyskały I i II miejsce, bijąc drużynę klubową „Stadionu"; na zawodach urządzonych staraniem Katowickiego Koła Związku Wychowawców Fizycznych zdobyłyśmy również I miejsce.

Korzystając z okazji sezonu letniego (a więc okresu wycieczek) prosimy koleżanki, które wybierają się na Śląsk (Chorzów lub Katowice), a które zechciały by przy tej okazji zagrać z nami lub rozegrać spotkanie lekkoatletyczne, o zawiadomienie nas. Bardzo chętnie zapoznamy się z naszymi koleżankami z innych dzielnic.

Adres: Koło Sportowe Żeńskie przy Miejsk. Inst. Kszt. Handl. w Chorzowie.

Zofia Jurczyńska, IV-B Lic.

Bilety ulgowe (1.50 zł) na „Irlandię" — można będzie nabyć w czwartek od godz. 15-ej w Parku Szkolnym. Zgłaszać się do prof. Ciszewskiego.

Redakcja, tel. 8-63-66 i Administracja, tel. 9-95-62, Warszawa, ul. Myśliwiecka 3

Oddział miejski: Pl. J. Piłsudskiego 1 tel. 2-00-55.

Wydział ogłoszeń: Myśliwiecka 3. Tel. 8-63-66.

Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł.

Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119 **Konto P. K. O. 13.693**

Ogłoszenia: przed tekstem 1/1 300 zł, 1/2 150 zł, 1/4 80 zł 1/8 50 zł. Za tekstem 1/1 250 zł, 1/2 130 zł, 1/4 75 zł, 1/8 40 zł.

REDAKTOR: LECH GÓRSKI WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.

Redaktor przyjmuje w czwartki od 18—20

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.